

Młode wilki z PO

Cała nadzieja w młodych ludziach. Tylko młodzi, nieobciążeni spuścizną „peerelu” mogą zmienić Polskę w kraj nowoczesny i sprawiedliwy. Nasza przyszłość zależy od uczciwych i pracowitych młodych ludzi. Czyż nie mówimy tak często? Czy nie mówimy tak w przekonaniu, że pokolenie wychowane w komunizmie niewiele może już dziś zdziałać.

Szczególne nadzieje wiążemy z tymi młodymi ludźmi, którzy idą do polityki, odnajdując w życiu publicznym swoje przyszłe miejsce.

Słuchając wypowiedzi młodego polityka PO Sławomira Nowaka (rocznik 1974), sprawującego bardzo odpowiedzialną funkcję szefa gabinetu politycznego premiera, możemy jednak wątpić w to, że obraz polityki, którą znamy, prędko się zmieni. Nie ma wywiadu czy rozmowy, w której Sławomir Nowak, wcześniej działacz KLD, UD, były szef młodzieżówki Unii Wolności, nie próbowałby w niekulturalny, niewybredny sposób skrytykować prezydenta. „To jest w Europie niespotykana sytuacja, w której ktoś podskakuje, krzyczy: mnie weźcie, mnie weźcie, mnie weźcie na wyjazd do Brukseli. Tak jak w Sherku”. W ten sposób Nowak skomentował zamiar prezydenta Kaczyńskiego wyjazdu do Brukseli. Aluzje do „małych ludzi”, porównania do Shreka i ton kpiny oraz szyderstwa wobec przeciwnika politycznego i nie ma znaczenia, że ten przeciwnik jest prezydentem i osobą starszą od niego wiekiem.

Zadufanie, pyszałkowane przekonanie o swojej wyjątkowej roli, cynizm i uderzający brak kultury osobistej to, niestety, cechy wielu polityków Platformy Obywatelskiej. Wizytówką tej partii stał się poseł Palikot, filozof po KUL-u i producent wódki. Władze Platformy nic nie robią, by go powstrzymać. Zachowują się tak, jakby z jakiegoś powodu były zmuszone tolerować jego wybryki. Ciekawym przypadkiem jest minister Radosław Sikorski, który, przechodząc do Platformy, stracił ogładę, wtapiając się w standardy przyjęte w tej partii. Z kolei poseł Sławomir Nitras, szef szczecińskiej PO dał popis wyjątkowego draństwa. Red. Joanna Lichocka („Rzeczpospolita”) przeprowadziła ostatnio autoryzowany wywiad z posłem Nitrasem, w którym znajdujemy takie oto szczere wyznanie: „Był dzień wyborów i wiedzieliśmy, że mamy jeden słaby punkt. Kontrowersje wokół mieszkania komunalnego, które zostało przyznane Krzystkowi. Wyciągnął to PiS. Ich kandydatką była Teresa Lubińska. Było tylko kilka godzin, żeby im oddać. Posadziłem kilka osób przed komputerami i kazałem szukać. No i znaleźliśmy: sprawę umorzenia przez Ministerstwo Finansów długów pewnego działacza Samoobrony. Gdy oskarżałem o to Lubińską, wiedziałem, że to nie ona podejmowała decyzję, i że potem będę pewnie musiał przeproszać. Ale efekt został osiągnięty”.

Sławomir Nitras (rocznik 1973), absolwent wydziału humanistycznego Uniwersytetu w Szczecinie, poseł V i VI kadencji Sejmu, jest ponoć pewnym faworytem do władz naczelnych PO.

Dodajmy, że po tym medialnym ataku na kandydatkę na fotel prezydenta Szczecina, Sławomir Nitras złożył do prokuratury doniesienie o popełnieniu przestępstwa przez Teresę Lubińską. Od kogo młody wilk z PO nauczył się takiej podłości, by po trupach wygrywać wybory? Ile trzeba mieć tupetu i bezczelności, by składać donos do prokuratury na niewinną osobę, wiedząc, że donos jest nieprawdziwy, wymyślony.

Była minister finansów Teresa Lubińska, która w 2006 roku ubiegała się o stanowisko prezydenta Szczecina, rywalizując z kandydatem PO Piotrem Krzystkiem, wytoczyła Nitrasowi proces, który w trybie wyborczym wygrała. Przegrała jednak wybory prezydenckie. Musiała też znieść wiele przykrości i upokorzeń, bo oskarżenie miało moc huraganu, a wymuszone przez prawo przeprosiny Nitrasa siłą ledwie wiatorku.

Dobrze się stało, że sprawa ta będzie miała swój dalszy ciąg. Szef szczecińskiego PiS-u Leszek Dobrzyński złożył w tamtejszej prokuraturze zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez posła Nitrasa. Szkoda, że nie ubiegli go w tym uczciwi obywatele Szczecina, wyborcy.

Już słyszę, że ten krok to dalszy ciąg walki PiS z PO, a przecież to zadufany w sobie Nitras, cynicznie chwając się swoją partyjną sprawnością, sam przyznał się do przestępstwa. Nitras za swój czyn powinien być surowo ukarany przez sąd. Ale co ważniejsze, powinien raz na zawsze zniknąć z polityki, nim wyrządzi innym jeszcze większą krzywdę, nim stanie się wielkim

partyjnym bonzem Nitrasem. Wybory na prezydenta w Szczecinie powinny być unieważnione i przeprowadzone od nowa.

Sławomir Nitras pytany, czy obawia się procesu, odpowiedział „Rzeczpospolitej”: Nie, sprawa jest banalna”.

W galerii młodych wilków z PO nie może zabraknąć posła Sebastiana Karpiniuka (rocznik 1972). Jaki jest, można się przekonać podczas przesłuchań komisji do tzw. nacisków. A popisowy numer posła Karpiniuka do porównanie ministra Ziobry do enkawudzisty. No comments!

Wojciech Reszczyński

„Nasz Dziennik” 09.10.08

Autor jest wicedyrektorem Informacyjnej Agencji Radiowej PR